

MSZ IRANU WZYWA DO ROZMÓW W REGIONIE W SPRAWIE INCYDENTU Z TANKOWCAMI

Minister spraw zagranicznych Iranu Mohammad Dżawad Zarif powiedział w czwartek, że incydent z dwoma tankowcami, do którego doszło wcześniej tego dnia w Zatoce Omańskiej, "jest bardzo podejrzany" i w celu uniknięcia dalszych napięć wezwał kraje regionu do rozmów.

Zarif napisał na Twitterze, iż "domniemane ataki na związane z Japonią" tankowce w Zatoce Omańskiej miały miejsce akurat w sytuacji, gdy japoński premier Shinzo Abe spotkał się z najwyższym przywódcą duchowo-politycznym Iranu, ajatollahem Alim Chameneiem "na obszernych i przyjaznych rozmowach".

Szef irańskiego MSZ podkreślił, że "koniecznie trzeba" zorganizować proponowane przez Iran Regionalne Forum Dialogu. Zarif przedstawił propozycję takiego forum już w 2015 roku na łamach amerykańskiego dziennika "New York Times"; miałoby ono być sposobem zjednoczenia Iranu i jego sąsiadów, by wspólnie pracowali na rzecz pokoju.

Rzecznik irańskiego rządu Ali Rabei wyraził zaniepokojenie domniemanymi atakami na tankowce w Zatoce Omańskiej i oświadczył, że Teheran jest gotów na współpracę w regionie w zakresie bezpieczeństwa w celu ochrony strategicznych wód terytorialnych. "Wszystkie kraje w regionie powinny uważać, aby nie wpaść w pułapkę tych, którzy czerpią korzyści z braku bezpieczeństwa w regionie" - powiedział rzecznik, cytowany przez irańską agencję Fars.

Wcześniej w czwartek z dwóch tankowców w Zatoce Omańskiej ewakuowano łącznie 44 członków załóg - poinformowali armatorzy tych jednostek. W jednym przypadku na pokładzie doszło do eksplozji i pożaru, w drugim do bliżej nieokreślonego incydentu i uszkodzenia kadłuba.

Ministerstwo handlu Japonii poinformowało z kolei o możliwym ataku w pobliżu Cieśniny Ormuz na dwa tankowce transportujące "powiązane z Japonią ładunki".

Komunikat wydała także stacjonująca w Bahrajnie V Flota USA. Przekazała ona, że zapewnia wsparcie dwóm tankowcom po otrzymaniu dwóch wezwań o pomoc w związku z doniesieniami o przeprowadzonym na nie ataku w Zatoce Omańskiej. Nie wspomniano, kto może stać za tym atakiem. W komunikacie zidentyfikowano jeden ze statków jako MT Front Altair.

Norweski urząd morski potwierdził, że jednostka ta, pływająca pod banderą Wysp Marshalla, została zaatakowana, a na jej pokładzie doszło do trzech eksplozji.

Inny armator, BSM Ship Management, przekazał, że również w Zatoce Omańskiej 21 osób ewakuowano z pokładu przewożącego metanol tankowca Kokuka Courageous. Ewakuację przeprowadził pobliski statek Coastal Ace po "incydencie na pokładzie (Kokuka Courageous), który

spowodował uszkodzenie kadłuba statku na prawej burcie".

Irańska państwowa agencja prasowa IRNA podała, powołując się na anonimowe źródło zaznajomione ze sprawą, że irańskie zespoły poszukiwawczo-ratunkowe podjęły 44 członków załóg z dwóch tankowców uszkodzonych na skutek incydentu w pobliżu Cieśniny Ormuz oraz przetransportowały ich do portu w Dżask na południu Iranu.

IRNA podała, że uszkodzony MT Front Altair zatonął, ale armator statku, firma Frontline, zdementowała te doniesienia. Po jakimś czasie przedstawiciel irańskiego portu zaprzeczył jakoby doszło do zatonięcia jednostki - podał irański nadawca państwowy IRIB.

Przedstawiciel powiedział, że pożar na tankowcu został całkowicie ugaszony i jego 21-osobowa załoga będzie mogła wrócić na statek po inspekcji bezpieczeństwa. Przekazał, że drugi statek wciąż płonie.

W czasie domniemanych ataków na tankowce z misją dyplomatyczną w Iranie przebywa premier Japonii, który próbuje zmniejszyć napięcia na linii USA-Iran, powstałe po wycofaniu się w maju 2018 roku USA z umowy w sprawie irańskiego programu atomowego. W środę po rozmowach z irańskim prezydentem Hasanem Rowhanim Abe ostrzegął, że w atmosferze obecnych napięć między USA i Iranem należy za wszelką cenę uniknąć wybuchu "przypadkowego konfliktu".